

NA MARGINESIE ŻYCIA CHÓRÓW AKADEMICKICH.

Artykuł niniejszy podajemy jako dyskusyjny, chcąc tym sposobem zwrócić uwagę na kwestję chórów akademickich i na rolę, jaką powinny odgrywać w naszym życiu kulturalno — muzycznym.

Redakcja.

Z prawdziwym zainteresowaniem przeczytaliśmy w poprzednim numerze „Chóru“ artykuł p. C. Zawilowskiego, omawiający 50-lecie Krakowskiego Chóru Akademickiego. Niezależnie od naszego uczuciowego stosunku do tej pięknej uroczystości, a jednak w związku z nią, nasunął się nam szereg refleksyj i porównań, dotyczących przeszłości i teraźniejszości w życiu chórów akademickich.

Wróćmy narazie do artykułu. Na wstępie autor określa święto jubileuszu jako „podniosłą manifestację śpiewactwa polskiego na rzecz idei, która niewzruszona przetrwała tak długi okres czasu wśród młodzieży akademickiej“. Słuszności temu zdaniu odmówić niepodobna. W jakim stopniu Chór Krakowskich akademików, a w równej mierze i bratnia mu drużyna Lwowskich techników potrafiły zaszczerpić swym członkom umiłowanie pieśni i podnieść hasła śpiewacze do wielkości trwałej idei, na to mamy wiele dowodów, a wśród nich jeden najbardziej może wymowny.

Oto po latach krwawych walk, w zaraniu Niepodległości Rzplitej, pieśniarze - akademicy, nie zdejmując munduru żołnierskiego, spiesząc wskrzesić swoje dawne, przerwane wojną, tradycje śpiewacze. Nie baczając na gorączkę powojenną tworzą oni w Warszawie organizację pod nazwą „Chóru Oficerskiego“. Powstanie tej jedynej bodaj w Europie placówki śpiewaczej jest najlepszym, najbardziej przekonującym dowodem szczerości entuzjazmu, jaki nosili w sobie dzielni pieśniarze, i prawdziwości i trwałości haseł, jakie głosili, „Chór Oficerski“, jak sądzimy, stanowi jednocześnie fazę końcową działalności dawnych członków Krakowskiego i Lwowskiego Chórów akademickich i zamyka niejako osobną kartę pięknej, dziesiątkami lat znaczonej ich historii.

Po wojnie nowe pokolenie młodzieży uniwersyteckiej podejmuje w Krakowie dzieło swoich poprzedników, we Lwowie odżywa Chór Technicki, w innych miastach (przedewszystkiem w Warszawie) powstają chóry akademickie,

I tu stajemy wobec nowej rzeczywistości.